

Niezwykła droga dr. Józefa Musioła – od pasterza poprzez podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości do sędziego Sądu Najwyższego

Przez

Mieczysław Starczewski

-

12 listopada 2023



Józef Musioł znany śląski działacz polityczny i społeczny, prawnik – sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, dziennikarz, literat, założyciel Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie i Stowarzyszenia Sędziów Sądu Najwyższego w st. spoczynku, których jest prezesem. Także przewodniczący Rady Programowej Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. St. Hadyny.

Urodzony 9 I 1933 r. w Połomi w wielodzietnej rodzinie, co nie było rzadkością w tamtych latach, w przeciwieństwie do rodzin niemieckich. Ojciec Jego Franciszek kultywował tradycje śląskie i miał podobnie jak Ślązacy, wielki szacunek do pracy, ale jednocześnie widział potrzebę walki o odzyskanie niepodległości i powrót do Macierzy. Nie można nie docenić funkcjonowania lokalnych stowarzyszeń, które pod przykrywką działalności społecznej, kulturalnej i filantropijnej zajmowały się też pobudzaniem świadomości narodowej, co miało duży wpływ na ożywienie procesu odzyskiwania podstaw narodowych, utrwalania świadomości narodowej.

Rodzina Musioła była zaangażowana w tę walkę. Ojciec Jego uczestniczył w trzech powstaniach śląskich. Podobnie było w wielodzietnej, zamożnej rodzinie jego Matki-Marty Białeckiej, w którym panowała nie tylko atmosfera patriotyczna, ale dążność do walki o niepodległość. Jej ojciec Karol i bracia: Szymon, Jan, Franciszek, Karol i Teodor zaangażowali się w działalność niepodległościową np. Szymon wstąpił 24 VIII 1914 r. do I Brygady Legionów, gdzie zdobywał doświadczenie wojskowe w wielu walkach toczonych z siłami carskimi, podczas których wykazywał się odwagą, zmysłem dowódczym i dlatego też awansował od szeregowca do stopnia oficerskiego. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę wstąpił do WP 11 XI 1918 r. w którym awansował wkrótce do stopnia kapitana. Uczestniczył m.in. w obronie Lwowa i w trzech powstaniach śląskich, z tym iż w trzecim był szefem sztabu w Grupie Operacyjnej „Wschód”. W tym powstaniu uczestniczyli jego bracia, z których najmłodszy 19 letni Teodor zginął 23 V 1921 r. w Olzie. Rodziny Musioła i Białeckich, podobnie jak wiele śląskich, traktowały religię i patriotyzm jako podstawowe elementy tożsamości narodowej i te wartości wpajali dzieciom.

Rodzice J. Musioła zawarli związek małżeński w początkach 1919 r. i zamieszkali w Markłowicach a następnie w Połomi. Już pod koniec tego roku urodził się im syn Władysław, zaś w latach następnych kolejno: Zofia [1920], Stanisław [1923], Alojzy Antoni [1925], Elżbieta [1927], Jan [1929]. Kolejne dzieci urodziły się w Połomi [rodzinnej miejscowości Marty] : Józef [1933], Maria [1934], zaś w Moszczenicy: Jadwiga [1935], Aniela]1936]. Teresa [1940].

J. Musioł wraz z rodzeństwem wychowywał się w patriotycznej atmosferze i w poszanowaniu kultury śląskiej i polskiej. Od wczesnego dzieciństwa wpajano *im obowiązek uczciwej pracy, wzajemnej pomocy, poszanowania starszych* ludzi i społecznego zaangażowania.

To w latach młodości u J. Musioła zaczęły krystalizować się zainteresowania pracą społeczną i niesieniem pomocy jej potrzebującym. W całym swoim życiu był wierny tym wartościom i z narażeniem się władzy komunistycznej ich bronił. To dom rodzinny ukształtował psychikę późniejszego prawnika, wyczulonego na krzywdę ludzką, czemu dawał wyraz podczas rozpraw sądowych. Dlatego zyskał szacunek u wielu ludzi, w tym nawet tych których musiał sądzić, choć faktycznie w inteligentny sposób ich bronił. Dogłębna analiza materiałów procesowych, dążenie do poznania

faktycznych wydarzeń niejednokrotnie powodowała umarzanie postępowania sądowego, np. po latach wspomina proces kobiety o kradzież drzewa z lasu. Czynu tego nie dokonała, jak ustalił sędzia Musioł, bo nie była w stanie dużych i bardzo ciężkich kłoców załadować na wóz, co potwierdzono w toku rozprawy. Nie wnikał, kto faktycznie dokonał tej kradzieży, chociaż uzyskał informację od niej po procesie o roli jej męża.

Nim dr Musioł został sędzią, to jako uczeń szkoły powszechnej w Jastrzębiu musiał pracować, czyli pójść na służbę do bogatych gospodarzy, w Markłowicach, gdzie pasał krowy. To był efekt skonfiskowania przez Niemców posiadłości Musiołów w Moszczenicy Śląskiej w 1940 r. i włączenia jej też do zajętego majątku Witczaków w Jastrzębiu Zdroju, które przekazano zarządcy niemieckiemu. Starsze rodzeństwo skierowano do pracy w tym majątku. Sytuacja materialna była ciężka a wyżywienie rodziny wielodzietnej wymagało podjęcia pracy nawet przez dzieci. Dlatego J. Musioł zmuszony był pasać jednocześnie kilka krów, co przerastało jego siły fizyczne. Po roku odszedł ze służby i podjął się jej na Pochwaciu a następnie u proboszcza ks. Maksymiliana Kowalczyka w Moszczenicy, gdzie też pasał krowy. Po opuszczeniu probostwa pracował w okolicznych gospodarstwach rolnych. Przyzwyczajony został do ciężkiej pracy już w młodości i zdawał sobie sprawę, że dzięki niej można osiągnąć sukces w życiu. Jednym słowem sprawdziło się powiedzenie „bez pracy nie ma kołaczy”.

Nie można pominąć zaangażowania się rodzin Musioła i Białeckich w działalność konspiracyjną podczas okupacji Polski przez III Rzeszę, m.in. łączniczką Armii Krajowej była jego siostra Zofia mająca pseudonim „Lila” [aresztowana przez Gestapo]. Łącznikiem został też J. Musioł „Zefek”, który przynosił meldunki do dowództwa Inspektoratu Rybnickiego AK. Dowództwo to niejednokrotnie wysyłało Jego z meldunkami do Placówki i Obwodu Rybnickiego AK. Faktycznie był dzieckiem—chyba z Romanem Kanią najmłodszymi łącznikami nie tylko w tym Inspektoracie, lecz w Okręgu Śląskim AK. Policja niemiecka nie zwracała uwagi na dzieciaka, bo nie przypuszczała, że to dziecko ma przy sobie ukryte w: butach, czapce, ubraniu różne dokumenty konspiracyjne. Był nie tylko odważnym, ale pewnym siebie nawet w sytuacjach zagrażających aresztowaniem, np. pewnego dnia przynosił meldunek w ręku. Niespodziewanie wprost na niego jechało 4 żandarmów. Nie stracił zimnej krwi, zjadł meldunek. Żandarmi pojechali dalej. Nie bez znaczenia była tutaj doskonała znajomość języka niemieckiego, którą doskonalił poprzez uczęszczanie do szkoły z dziećmi niemieckim z bombardowanego przez lotnictwo alianckie Berlina i innych miejscowości, które z rodzinami ewakuowane zostały na Śląsk, w tym do Jastrzębia i Moszczenicy Śląskiej.

Pod koniec wojny Wehrmacht utworzył magazyn żywnościowy-prowizoryczny pod lipami skonfiskowanego budynku dworskiego rodziców w jego miejscu zamieszkania w Jastrzębiu Dolnym. Do tego magazynu zakradał się J. Musioł i wynosił składowany tam chleb, początkowo dla rodziny a od III dekady stycznia 1945 r. przekazywał też Marii i Franciszkowi Parzychom, którzy ukrywali 7 więźniów obozu koncentracyjnego Auschwitz z tzw. marszu śmierci, wśród nich Romanę Zalcer-Duraczową i jej córką Annę [oficjalnie nie miała ślubu z Teodorem Duraczem, chociaż w literaturze powojennej występuje pod tym nazwiskiem], Berman. Od 17-21 stycznia 1945 r. wyprowadzono z tego obozu i jego podobozów około 56 tysięcy

wycieńczonych więźniarek i więźniów w pieszych kolumnach ewakuacyjnych, które były eskortowane przez SS-manów. Podczas marszu wielu osłabionych więźniów nie miało siły maszerować, więc byli mordowani przez eskortę. Z jednej z tych kolumn zbiegli w/w więźniowie w Jastrzębiu, wśród których byli też Żydzi. [za ten czyn odznaczeni zostali Medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata]. Rodzina Marii i Franciszka Parzychów otrzymała list-podziękowanie od Berman w 1946 r., za dostarczaną żywność, którą przynosił im m.in. J, Musioł.

Warto zwrócić uwagę, że Jastrzębie zostało wyzwolone dopiero 27 III 1945 r., gdy np. Oświęcim i Katowice już 27 I 1945 r., zaś Łaziska Średnie i Wyry w dniu następnym. Rodzina Musioła, podobnie jak inne rodziny Ślązaków, czekała z utęsknieniem na wyzwolenie tej ziemi przez Armię Radziecką. Doczekali wolności, ale dla wielu rodzin rozpoczęła się znowu gehenna, bo wielu żołnierzy radzieckich dokonywało kradzieży, rozbojów a głównie gwałtów. To ich zachowanie odcisnęło swoje piętno na świadomości Ślązaków, w tym też u J. Musioła.

Dopiero w 1990 r. J. Musioł został odnaleziony przez Annę Duracz-Walczak, która przekazała Jemu notarialne oświadczenie, podkreślając fakt udzielanej pomocy od stycznia 1945 r. Czytamy m.in. „W dniu 19 lub 20 stycznia 1945 r. zbiegłam wraz z moją matką w Jastrzębiu-Zdroju z transportu śmierci prowadzonego z KL Auschwitz, w którym to obozie przebywałyśmy od 1943 r. Ukrywano nas kolejno w dwóch polskich domach w Jastrzębiu, okazały się one jednak schronieniem niebezpiecznym i po kilku tygodniach przeniesiono nas do domu pp. Marii i Franciszka Parzychów we wsi Moszczenica k. Jastrzębia. Państwo Parzychowie udzielali nam gościny do chwili wyzwolenia, które nastąpiło tam kilka dni przed Wielkanocą 1945 r. Ponieważ mieli na utrzymaniu troje nieletnich dzieci, a ukrywali oprócz nas zbiegłą z tegoż transportu p. Helenę Berman – z ledwością starczało im na życie. W tej sytuacji część żywności dla nas dostarczały inne patriotyczne rodziny polskie, m.in. rodzina nieznanego mi wówczas z nazwiska szkolnego kolegi dzieci pp. Parzychów – Zefka, który pełnił funkcję łącznika przynoszącego tę żywność ze świadomością ryzyka. Państwo Parzychowie (dziś już nieżyjący) mówili nam wówczas, że Zefek pomagał jako łącznik również partyzantom AK, ale ze względów konspiracyjnych wspominali o tym jedynie ogólnikowo. O tym, że ówczesny Zefek to dr Józef Musioł dowiedziałam się dopiero w latach osiemdziesiątych”. To oświadczenie wskazuje też na postawę patriotyczną nie tylko rodziny Musiołów, ale Ślązaków, którzy udzielali pomocy a za którą często groziła śmierć. Okres okupacji ukształtował charakter Musioła, który nie uległ zmianie do dnia dzisiejszego, czyli bezkompromisowej walki z przejawami łamania prawa i praworządności.

Po odzyskaniu niepodległości i utworzeniu szkół polskich kontynuował naukę w szkole podstawowej w Moszczenicy, którą ukończył w 1948 r. Następnie uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Wodzisławiu Śląskim, aby w 1951 r. zostać jego absolwentem. W tym też czasie ukończył kurs pedagogiczny i uzyskał uprawnienia nauczyciela. Wkrótce po maturze skierowany został z innymi absolwentami do 19 Brygady Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” do Gdańska-Jelitkowa do nieodpłatnej pracy. Po powrocie z obozu podjął pracę nauczyciela w Kokoszycach a następnie w Szkole Podstawowej w Belsznicy. W 1953 r. rozpoczął studia na Wydziale

Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jako syn tzw. kułaka nie uzyskał akademika a rodziców nie było stać na wynajęcie mieszkania w Krakowie. Początkowo spał na dworcu a po kilku tygodniach koledzy ze studiów zabrali jego potajemnie do akademika z którymi dzielił pokój do 1956 r. Ostatni rok spędził w akademiku już oficjalnie, ale niejednokrotnie był głodny, bo nie miał pieniędzy na zakup podstawowych artykułów żywnościowych. Te lata zahartowały przyszłego prawnika i wyczuliły na biedę z którą boryka się do tej pory wiele rodzin. Studia ukończył w 1957 r.

Po studiach rozpoczął pracę w sądownictwie, początkowo jako aplikant sądowy Sądu Wojewódzkiego w Katowicach a następnie jako asesor sądowy Sądu Powiatowego w Rybniku, zaś w latach 1961-1966 został jego sędzią. W tym czasie J. Musioł zaangażował się w społeczną działalność w Towarzystwie Wiedzy Powszechnej. Jako prawnik jeździł z wykładami do różnych miejscowości na terenie Śląska, gdzie spotykał się z robotnikami i górnikami, których zapoznawał z obowiązującym prawem. Na przykładach z prowadzonych rozpraw wykazywał czym grozi naruszenie prawa, co często ma miejsce w wyniku nadużywania alkoholu, zwłaszcza po wypłacie uposażenia.

Do Katowic powrócił już jako sędzia Sądu Wojewódzkiego w Katowicach [1966-1977], z tym iż od 1976 r. był też zastępcą redaktora naczelnego redakcji „Prawo i Życie” [do 1977 r.]. W 1977 r. został sędzią Sądu Najwyższego, w tym w latach 1978-1983 oddelegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości do pełnienia funkcji zastępcy dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskiej w Polsce. Od 1983 do 1990 dr Musioł pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, w tym w latach 1989-1990 był jednocześnie dyrektorem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz członkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. W 1993 r. został adwokatem, aby po 4 latach powrócić jako sędzia Sądu Najwyższego.

Dr Musioł był nie tylko współzałożycielem Fundacji Pamięci Ofiar Auschwitz-Birkenau, [od 2011 r. Prezydent Rady tej Fundacji], ale założycielem Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie. Zmierzał do wzajemnego poznania się Ślązaków mieszkających w stolicy, przywrócenia klimatu życia – z rodzinnych stron – w stolicy mieszkańców tego uprzemysłowionego regionu i wkładu Śląska i jego mieszkańców w rozwój Polski. Podkreślał niejednokrotnie, że Ślązacy nie muszą wstydzić się swojego rodowodu i mogą być z niego dumni. Dlatego chciał ich zjednoczyć wokół powoływanego do życia Towarzystwa, które nie tylko miało upomnieć się o prawdę o Śląsku, ale pospieszyć im też z różnorodną pomocą, zwłaszcza prawną.

Wokół siebie skupił dr Musioł m.in. wyśmienitych pianistów o światowej sławie: Lidię Grychtołówną i Piotra Palecznego, wybitnego aktora Franciszka Pieczkę, ostatniego komendanta Okręgu Śląskiego AK gen. bryg. dr Zygmunta Waltera Jankego, twórcę Oddziałów Młodzieży Powstańczej na Śląsku Władysława Salę [w okresie okupacji uratował ok. 500 Żydów], wybitnego uczonego z zakresu chemii farmaceutycznej prof. Pawła Nantka-Namirskiego oraz pozyskał Ślązaka – członka Biura Politycznego KC PZPR. [w latach 1981-1990 przewodniczący też Komisji Rolnej KC PZPR] Zbigniewa Michałka. Podpis pod wnioskiem tego ostatniego zdecydował o pozytywnej

decyzji Wydziału Społeczno-Administracyjnego w Warszawie o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń i związków Towarzystwa Przyjaciół Śląska [nr 1227].

Zebranie założycielskie odbyło się 4 kwietnia 1989 r. w sali koncertowej Zamku Ostrogskich w Warszawie, w którym uczestniczyło 55 osób, w tym m.in.: Józef Musioł, Roman Pillardy, Stanisław Fornalik, Zbigniew Michałek, Jan Kucz, Władysław Sala, Franciszek Pieczka, Bożena Hager-Małecka, Jan Szczepański, Krystyna Szostek-Radkowa, Stanisław Hadyna, Zygmunt Walter-Janke, Jan Cofałka, Eugeniusz Mzyk, Marek Musioł, Jacek Dubiel, Mieczysław Starczewski, Stefan Steller, Alojzy Józekowski, Jan Przewłocki, Aleksandra Jarosz, Krystyna Szostak-Radkowa, Edmund Jan Osmańczyk, Henryk Tomiczek, Rudolf Paciok. Podczas tego zebrania wybrano Zarząd na czele z dr. J. Musiołem. Funkcję tę pełni nieprzerwanie do chwili obecnej.

Natomiast po przejściu w stan spoczynku w 2003 r. [ukończył 70 lat] założył i przewodniczył Stowarzyszeniu Sędziów Sądu Najwyższego w Stanie Spoczynku. Nie można pominąć faktu, że to dr J. Musioł w imieniu Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie zainicjował akcję wybudowania pomnika Wojciecha Korfanteo – jednego z ojców polskiej niepodległości. Prezydenta RP powołał Jego w skład Komitetu Budowy tego pomnika w stolicy 3 grudnia 2013 r. Wieloletnie Jego starania zakończyły się sukcesem, bo 25 X 2019 r. odsłonięty został pomnik u zbiegu Al. Ujazdowskich i ul. Agrykoli. Także z Jego inspiracji i Grzegorza Lubczyka powołano Społeczny Komitet Budowy w Warszawie i Budapeszcie Pomnika Henryka Sławika i Jozsefa Anttala sen. Pomnik ten odsłonięty został w Dolince Szwajcarskiej w Warszawie 8 XI 2016 roku. [\[1\]](#)

Na uwagę zasługują Jego artystyczne dokonania. Stworzył Sąd Młodych – jedyną tego typu scenę faktu przy Teatrze Ziemi Rybnickiej (1966-1975). Współtworzył komitet Rybnickich Dni Literatury w 1963 r., któremu przez kilka lat przewodniczył. Ta impreza literacka, z przerwami, odbywa się do dzisiaj i jest jedną z najstarszych na Śląsku. Wiele uwagi poświęca Zespołowi Pieśni i Tańca „Śląsk”, w którym jest przewodniczącym Rady Programowej. Z Jego inicjatywy zorganizowano wielu koncertów Zespołu w Warszawie dla członków Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie i ich Znajomych, w tym w: Bazylice Archikatedralnej [8 XI 2016 r.], Muzeum Kolekcji im Z i J Porczyńskich im Jana Pawła II, siedzibie Sądu Najwyższego, Muzeum Niepodległości w Warszawie.

Jego ukochanymi „dziećmi” są utworzone przez Niego – Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie i Stowarzyszenie Sędziów Sądu Najwyższego w Stanie Spoczynku. Towarzystwo Przyjaciół Śląska należy do najbardziej aktywnych towarzystw społecznych w stolicy. Świadczą o tym: promocje książek i spotkania z ich autorami (np. z: dr. Janem Lewandowskim, Lechem M. Nijakowskim, Rudolfem Paciokiem, Janem Cofałką); spotkania z cyklu „Zrozumieć Śląsk” (np. z: senator Krystyną Bochenek, prof. Stanisławem S. Niecieją, Tadeuszem Kijonką), Śląskie Biesiady Świąteczne (uczestniczą znani ludzie nauki, polityki, kultury, np. prof. Dorota Simonides, Franciszek Pieczka, Andrzej Markowiak, Andrzej Grabarczyk, poseł Tomasz Tomczykiewicz, Olgierd Łukaszewicz); organizowane w Warszawie kolejne rocznice powstań śląskich i plebiscytu oraz ich popularyzowania wśród młodzieży szkół, noszących imię Powstańców Śląskich i Wojciecha Korfanteo; przygotowywanie dorocznych spotkań „Święta Ślązaków” w Warszawie na których wręczane są nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska dla osób o

wybitnych zasługach dla kultury Śląska i kultury Polski [np. Henryk Mikołaj Górecki, Jan Szczepański, Stanisław Hadyna, Jan Miodek, Franciszek Kokot, Waldemar Świerzy, Piotr Paleczny, Wojciech Kilar, Krystyna Szostek-Radkowa, abp. Alfons Nosol, abp. Damian Zimoń, Franciszek Pieczka, Adam Makowicz, Karol Cebula, Lidia Grychtyłówna, Antoni Wicherek].^[2]

Poprzez organizowanie tych imprez przez Towarzystwo na czele z dr J. Musioł przybliżana jest mieszkańcom spoza tego regionu skomplikowana historia Śląska. To efekt szerokich Jego kontaktów z działaczami społeczno-gospodarczymi a zwłaszcza z wybitnymi przedstawicielami świata nauki i kultury organizowane są też przez Towarzystwo Przyjaciół Śląska w Warszawie też spotkania dyskusyjne, np. ostatnie 3 X 2023 r. z prof. dr. hab. Marianem Markiem Drozdowski połączone z promocją książki „Górny Śląsk w działaniach i opiniach Wojciecha Korfantego, jego przyjaciół i politycznych przeciwników”.

Z inspiracji dr. J. Musioła promowane są w Warszawie regionalne zespoły śląskie, np. folklorystyczny „Druga Młodość” z Szerokiej, czy „Równica” z Ustronia. Ta wielostronna aktywna działalność dr. Musioła doceniona została przez władze państwowe, które wyróżniały Jego wieloma nagrodami i odznaczeniami państwowymi, jak : Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski [2003], Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski [1989], Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski [1993], Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski [1974 i 1992],. Ceni sobie też Medal Komisji Edukacji Narodowej i Honorową Odznakę PCK. Nie zapomnieli o nim Ślązacy, którzy wyróżnili Jego tytułem Ślązaka Roku 2012. W tym też roku został Honorowym Obywatelem Gmin Mszana i Godów, zaś w dwa lata później Honorowym Obywatelem Rybnika [13 VI 2014]. Także wręczona została Jemu Nagroda im. Wojciecha Korfantego (2001) i Nagroda Trzech Powstańczych Skrzydeł.

Wiele czasu poświęcał na działalność w Stronnictwie Demokratycznym , gdzie był członkiem jego kierownictwa. Zainspirował proces przemian demokratycznych w Polsce, był współautorem nie tylko przywrócenia m.in. instytucji prezydenta Rzeczypospolitej i Trybunału Stanu, ale powołania Trybunału Konstytucyjnego i rzecznika praw obywatelskich. Aktywnie uczestniczy w pracy społecznej, czego chociażby efekt materialny posiada Rybnik. W tym mieście doprowadził do ukończenia budowy teatru w 1964 r., bo prace budowlane zostały przerwane w początku lat 60-tych ubiegłego wieku z powodu braku środków finansowych. Miasto nie posiadało 8 mln. złotych na dokończenie tej inwestycji kulturalnej. Latem 1963 r. przyjechała do Rybnika ekipa Kroniki Filmowej, którą władze miasta skierowały do Niego, jako pełniącego społecznie obowiązki zastępcy przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Rybniku, odpowiadającego za kulturę i oświatę. Zaproponował wówczas ukazanie nieukończonej budowy teatru. Operator kamery położył się w trawie i nakręcił ujęcie teatru, gdzie wyrastał z trawy. Wkrótce ujęcie to wyświetlano w kinach przed seansami filmowymi. Ówczesny I sekretarz KW PZPR Edward Gierek wpadł w szal. Wezwał władze miasta Rybnika do siebie, gdzie nie mówił a krzyczał, jak można było dopuścić do czegoś takiego, gdy on tak dba o rozwój Śląska. Na ukończenie budowy teatru przeznaczył brakującą sumę. W ten sposób Rybnik wzbogacił się o obiekt kulturalny w 1964 r. [otwarty 4 grudnia], zaś SB prowadziło

dochodzenie, kto zainspirował „filmowców” do takiego przedstawienia teatru. Filmowcy nie ugięli się przed SB i nie wskazali Jego, jako jej inspiratora.

Jako syn powstańca śląskiego napisał jako pierwszy pracę poświęconą wymiarowi sprawiedliwości w III powstaniu śląskim, będącą zarazem rozprawą doktorską napisaną pod kierunkiem prof. Jana Baszkiewicza i obronioną w 1976 r. W pracy tej wykazał, że sądy polowe zabezpieczały ład i porządek prawny ustanowiony przez władze powstańcze. Wszelkie wykroczenia powstańców rozpatrywane były przez sąd powstańczy, który nie cofał się nawet przed skazaniem na karę śmierci. Sąd wydał jedyny wykonany wyrok śmierci za zbrodnie popełnione przez powstańca, który nie pochodził ze Śląska.

Jako sędzia Sądu Wojewódzkiego w Katowicach przesłuchiwał też ofiary eksperymentów medycznych w nazistowskich obozach koncentracyjnych. Konsekwencją tych przesłuchań było zainspirowanie do ich opisanie w trzech książkach: Przesłuchanie [1977], Świadkowie [1979], Sędzia i kat, czyli jeden dzień doktora Thümmlera [1986]. W ten sposób zapoczątkował swoją twórczość publicystyczną i literacką, głównie z gatunku literatury faktu.

Uwagę zwracają różnorodne zainteresowania pisarskie dr Musioła. Spod Jego pióra „wyszło” już, czy tylko 21 książek, które poświęca głównie Ślązakom-zapomnianym cichym bohaterom uczestniczącym w walce o niepodległą Polskę na frontach II wojny światowej nie tylko w kraju, ale poza jej granicami. Wielu z nich oddało Ojczyźnie najcenniejszą rzecz jaką posiada człowiek-życie. Inni dotarli do kraju, z chęcią budowy jej wielkości, ale dla niektórych nie była upragnioną Matką. Wiele miejsca Autor poświęcił masowemu ludobójstwu, eksterminacji całych narodów. Zwracał uwagę, że w zbrodniach tych uczestniczył też aparat wymiaru sprawiedliwości III Rzeszy. W wyniku tej współpracy mordowano nie tysiące, ale miliony ludzi. Eksterminacją objęto całe narody, zwłaszcza słowiańskie, chociażby przez realizację programu „wyniszczania przez pracę” [Vernichtung durch Arbeit]. Tematyka ta w różnym stopniu ukazana została przez Autora w licznych artykułach i książkach, w których zwraca uwagę, że wielu zbrodniarzy uniknęło zasłużonej kary, chociażby SS-Obersturmbahnführer dr Johannes Thümmeler, któremu Autor poświęcił książkę. Nie oznacza to, że dr Musioł zajmuje się tylko okresem II wojny światowej, bo ukazuje też niektóre zawiłane losy Ślązaków od połowy XIX wieku [Od Wallenroda do Kordiana. Dramatyczne Ślązaków wybory. 2000]

W latach 1974—2016 w wielu artykułach publikowanych na łamach różnych pism nie tylko prasy codziennej (m.in.: „Kultura”; „Prawo i Życie”, „Życie Warszawy”, „Śląsk”) podejmował często problematykę śląską, zwłaszcza historyczną,. W 21 książkach dominuje ta tematyka, ale nie tylko, [Ble ble stetryczalego prawnika, 2006; Igraszki niepokornego prawnika, 2012]. Na uwagę zasługują jeszcze takie książki, jak: Ludzie tej Ziemi, 1974 i wydanie II poszerzone w 1980; Świadkowie 1979 i wydanie II poszerzone 1981; Ślązacy, 1987; Przesłuchanie, 1976 i wyd. II, 1977 oraz wyd. III 1983; Chachary. Sceny sądowe w Stalinogrodzie, 1989; Człowiek i zbrodnia, wyd. I 1990 i wyd. II uzupełnione 1998; Chachary. Dzieje Franciszka Kopca od ławy oskarżonych do ławy poselskiej, Katowice 1997; Man and Crime, 2001; Dramaty historii i nasza codzienność w oczach Ślązaka, 2008; Straszne bliźniaki. Reminiscencje, 2010; Kordian i Helena. Historia miłości ze zbrodnią państwa w tle, 2012; Dramat zaklęty w listach, 2013; Chachary czyli dzieje

Franciszka Kopca od Stalinogrodu do Brukseli, 2015. Nie może dziwić fakt, że od lat 70 ubiegłego wieku jest członkiem Stowarzyszenia Autorów ZAIKS zaś od lat 80. XX w. członkiem Związku Literatów Polskich.

Niektóre z tych książek były tłumaczone na języki obce, np. „Przesłuchanie” w Niemczech wydane jako „Das Verhör” w 1986. Z kolei w 2016 r. wydał za własne środki finansowe książkę „Dramatyczne przeżycia oficera wywiadu na polskich okrętach II wojny światowej”, poświęconą swojemu Przyjacielowi por. mar. Stanisławowi Czubie, który uratował dziennik „Wachty Morskie”, zawierający zapisy marynarzy w czasie pełnienia wachty na krążowniku ORP „Dragon”, łącznie z opisem akcji próby ratowania okrętu po trafieniu niemiecką torpedą 8 VII 1944 r. W wyniku zniszczeń oraz nieopłacalności remontu przeznaczony został do zatopienia jako uzupełnienie falochronu sztucznego portu u wybrzeży francuskich, co nastąpiło 20 lipca w linii głównego falochronu portu „Mulberry” w rejonie odcinka inwazyjnego „Sword”. Ten unikatowy dokument-dziennik podarował Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni 5 XI 2016 r., aby mogli z niego korzystać historycy a podziwiać zwiedzający tę placówkę. Ponadto przekazał kilka książek ukazujące ten dokument dla Muzeum i starszych oficerów Marynarki Wojennej. Komentarz zbyteczny, bo był to niezmiernie cenny dar dla tego zasłużonego Muzeum.

Nie był to pierwszy dar dr Musioła dla placówek muzealnych, bo już wcześniej przekazał Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie wyjątkowo cenne eksponaty – oficerskie mundury wybitnych Polaków, członków Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, w tym mundur ppłk. pil. Gerarda Karola Ranoszka – dowódcy 307 Dywizjonu Myśliwskiego Nocnego „Lwowskich Puchaczy” [22 V 1944 – 8 XII 1944 r.].^[3] O cenne zbiory wzbogacił też dr Musioł Bibliotekę Śląską w Katowicach.

Według mnie dr Musioł wychowany na tradycji walk narodowyzwoleniczych, podkreśla cały czas konieczność wierności triadzie Bóg-Honor-Ojczyzna, tak jak Wielki Ślązak Wojciech Korfanty. Nie można pominąć inicjatywy opracowania i wydania albumu-encyklopedii „Twarze Śląska” [2010 i II wydanie poszerzone 2019 r.] , który jest wizytówką dokonań Ludzi Ziemi Śląskiej nie tylko w skali kraju, ale na arenie międzynarodowej.^[4]

Dla ludzi, niezależnie od wykształcenia i pochodzenia, miał i nadal ma podejście życiowe i proste. Niejednokrotnie udzielał pomocy Ślązakom przyjeżdżającym do Warszawy w załatwianiu ich spraw w różnych urzędach państwowych

Życie nie oszczędzało dr J. Musioła, zwłaszcza w młodości. Poznał smak ubóstwa nie tylko w latach okupacji Polski przez III Rzeszę, ale też po wojnie, zwłaszcza na studiach. Jednym słowem Człowiek niekonwencjonalny, o nieskazitelnym charakterze, gorący patriota, wczuwający się w problemy ludzi. Cieszy się wielkim autorytetem nie tylko wśród prawników, ale wśród ludzi nauki i kultury.

—

Gerhard Karl Ranoschek urodził się w dniu 4 lipca 1911 r. we wsi Wierzbie (Wierzbie) koło Lublińca, jako poddany Wilhelma II. Był zarazem pierwszym

synem (z czterech) małżeństwa Ranoszków- pochodzącego z Moszczenicy Polaka – Franciszka, nauczyciela i kierownika szkoły w Wierzbiach, który w Polsce Odrodzonej został inspektorem szkolnym oraz Marii z domu Besuch, niemieckiej Ślązaczki.

[1]. Uroczystość tę poprzedziła Msza św. w Archikatedrze Warszawskiej pod przewodnictwem Metropolity Warszawskiego JE Ks. Kazimierza Kardynała Nycza i Metropolity Katowickiego JE Ks. Abp. Wiktora Skworca. To święto Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie uświetnił chór Zespołu Pieśni i Tańca Śląsk im. Stanisława Hadyny

[2]. Towarzystwo organizuje corocznie uroczystość wręczenia dorocznej nagrody wybitnym Ślązakom, którzy zdobyli uznanie w kraju, na arenie międzynarodowej. Symbolem nagrody jest popiersie Ślązaczki z jabłkiem na dłoni – jako oznaką dawania [zaprojektował i wykonywał profesor Piotr Gawron]. Śląsk po I i II wojnie światowej aktywnie uczestniczył w odbudowie i rozwoju ekonomicznym kraju. Tego wkładu nie doceniają na przestrzeni tych lat politycy sprawujący władzę.

Towarzystwo przyznało tę nagrodę 45 wybitnym uczonym, światowej sławy kompozytorom, znanym aktorom, mecenasom kultury itd. Dotychczasowi laureaci:

Henryk Mikołaj Górecki – światowej sławy kompozytor (1995)

Kazimierz Kutz -wybitny reżyser, twórca śląskiej trylogii filmowej (1995)

Jan Szczepański-wybitny uczonec, socjolog i humanista (1996)

Stanisław Hadyna – twórca Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” (1997)

Jan Miodek – znawca i popularyzator języka polskiego (1997)

Gerard Cieślik – legendarny piłkarz (1998)

Franciszek Pieczka – wybitny aktor teatralny i filmowy (1998)

Tadeusz Kijonka -poeta, animator życia kulturalnego (1999)

Franciszek Kokot- wybitny polski nefrolog (1999)

Maria Pańczyk-Pozdziej – popularyzatorka śląskich tradycji i kultury (2000)

Waldemar Świerży – sławny grafik i plakacista (2000)

Jan Goczoł – poeta i społecznik (2001)

Piotr Paleczny – światowej sławy pianista (2001)

Wojciech Kilar – lwowski Ślązak, wielki kompozytor (2002)

Dorota Simonides – wybitna uczona, znawczyni folkloru śląskiego (2002)

Alfons Nossol – biskup pojednania (2003)

Krystyna Szostek-Radkowa – światowej sławy polska śpiewaczka (2003)

Andrzej Bochenek – znakomity chirurg, kardiolog nowator (2004)

Franciszek Kurzaj’-ksiądz, „ambasador” Śląska w Teksasie (2004)

Otylia Jędrzejczak – za mistrzostwo sportowe i serce (2005)

Damian Zimoń – biskup ludzi potrzebujących (2005)

Andrzej Jasiński – znakomity pianista i pedagog (2006)

Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” im. St. Hadyny – ambasador kultury Śląska i Polski (2007)

Lidia Grychtołówna – światowej sławy pianistka (2008)

Józef Musioł -sędzia, pisarz, działacz społeczny, założyciel TPSwW (2008)

Karol Cebula – wybitny organizator życia gosp. i społ., filantrop, mecenas kultury (2009)

Antoni Wicherek – światowej sławy dyrygent, wielki kreator sztuki (2009)

Piotr Uszok – wybitny samorządowiec (2010)

Zygfryd Wawrzynek -Śląski Judym (2010)

Olgierd Łukaszewicz – wybitny aktor teatralny i filmowy (2011)

Prof. dr hab. Franciszek Marek — wybitny pedagog i znawca historii Śląska (2011)

Prof. dr hab. Norbert Honsza – germanista, śląskoznawca o europejskiej renomie (2012)

Adam Makowicz – legenda jazzu, mistrz improwizacji, wybitny pianista (2012)

Jerzy Buzek – polityk, naukowiec, społecznik i pedagog, poseł do europarlamentu (2013)

Polskie Radio Katowice -jedna z trzech najstarszych rozgłośni w Polsce, popularyzator śląskich tradycji i kultury (2013)

Krystyna Loska – perfekcjonistka, jedna z najbardziej lubianych prezenterek Telewizji Polskiej (2014)

Piotr Beczała -jeden z największych współczesnych tenorów świata, największy artysta sztuki wokalne (2014)

Grzegorz Lubczyk – b. ambasador RP na Węgrzech (2015)

Prof. dr hab. n.med. Marian Zembala – wybitny kardiochirurg i transplantolog (2015)

Prof. dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja – uczony, wielokrotny rektor UO (2016)

Prof. dr hab. Maksymilian Pazdan -wybitny uczony, b. rektor USI. (2016)

Narodowa Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach (2017)

Jan Kucz -prof. ASP, wybitny artysta, rzeźbiarz (2018)

Dr inż. Andreas Glenz-wizjoner, biznesmen, autorytet w dziedzinie próżniowych aparatów naukowo-badawczych (2019)

Marian Dziędziel –wybitny artysta (2022)

Szkoła Podstawowa im Powstańców Śląskich w Warszawie [2023]

[3] , W 1991 r. dr. J. Musioł odbył wyjazd studyjny do RPA w poszukiwaniu oficerów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy nie powrócili do kraju. Tam spotkał m.in. ppłk. pil. G. K. Ranozka, który urodził się we wsi Wierzbie niedaleko od Tarnowskich Gór. Dr. J. Musioł postanowił upamiętnić zasłużonego pilota i zwrócił się do władz Tarnowskich Gór o nadanie jednej z ulic jego imieniem, tym bardziej iż był absolwentem liceum tarnogórskiego. Wniosek dr Musioła rozpatrzono pozytywnie i rondo w tym mieście jest imieniem Ranozka.

[4] Nie tylko Ślązacy, ale Polacy w kraju i poza jego granicami mogą być dumni ze światowej sławy kompozytora Henryka Mikołaja Góreckiego, czy Stanisława Hadyny- kompozytora, dyrygenta i twórcy Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”, który rozsławiał kulturę polską na całym niemal świecie. Wśród zaprezentowanych biogramów znajdujemy też prof. Waldemara Świerzego-współtwórcę polskiej szkoły plakatu, który wystawiał swoje plakaty nie tylko w kraju, ale wielu krajach, gdzie zdobywał nagrody m.in. Grand Prix im. Toulouse-Laureca [1959. 1961], Hollywood Reporter w Los Angeles [1975, 1985] a także światowej sławy pianistę Piotra Palecznego i wybitnego kompozytora Wojciecha Kilara.